

Co się stało z mamą?

Maryla Rodowicz

Był ślub wśród najwyższych sfer
Taki odlot każdy mieć by chciał
Sto prób odbyło się
Żeby każdy swoje miejsce znał
Już miał gruchnąć marsz
Biskup stułę w gładkie dłonie wziął...
Gdy ktoś z pierwszych ław
Nagle wrzasnął rany Boskie STOP!

I zrobił się szum
Jak nie wiem co-o o
Gdy cały ten tłum ryknął na głos:

Co się stało z Mamą?
Mama zniknęła stąd
Krótką chwilę była
Gdzieś się zmyła
Każdy trzeba przeszukać kąt
Co się stało z Mamą?
Ktoś musiał widzieć ją
Cały ślub wstrzymamy
Bo bez Mamy
Wszyscy goście jak dzieci są

Zaczął się ruch
Jak na placu pełnym blaszanych szczęk
Wzdłuż naw rozległ się
Telefonów komórkowych brzęk
Do drzwi wszyscy pchali się
Jakby przed czymś szybko chcieli zbiec
Wciąż rósł przed kościołem kurz
Tak za Mercem szybko śmigał Merc!
Za chwilę przez fax
To poszło na kraj-aj-jaj
I wśród innych kraks
Ten problem był naj-naj-naj: Co się stało z mamą ?
Mama tak na oko ze dwa metry wysoka
Uwielbia stek i gulasz
Na plecach ma tatuaż
Gdy grozi wielka wsypa
To wyskakuje z jeepa
Tak się ten opis kończy
A teraz list gończy